

Inspektor PIP nie zapuka dwa razy

20 stycznia 2016

Czeka nas zmiana na lepsze, jeśli chodzi o nadzór nad warunkami zatrudnienia: inspektorzy pracy będą wreszcie mogli kontrolować firmy „na legitymację”, czyli bez siedmiodniowego uprzedzenia. Kontrole PIP bez zapowiedzi zdecydowanie zwiększą skuteczność działań inspekcji pracy.

Jak pisze portal wyborcza.biz, w piątek szefowa PIP Iwona Hickiewicz podpisała pismo, z którego wynika, że zmianie ulegnie dotychczasowa interpretacja przepisów obowiązująca w inspekcji pracy. Do tej pory inspektorzy wchodzący do firm na kontrolę musieli z siedmiodniowym wyprzedzeniem informować przedsiębiorcę o zamiarze jej wszczęcia.

Nie jest to pomysł nowy. Już we wrześniu 2015 r., składając w sejmie sprawozdanie z działania inspekcji za rok 2014, Hickiewicz mówiła o konieczności wprowadzenia niezapowiedzianych kontroli. Według niej radykalnie zwiększyłyby to ich skuteczność.

Inspektorzy pracy przeprowadzili w 2014 r. 90,1 tys. kontroli u ponad 72,7 tys. pracodawców i innych podmiotów, na rzecz których pracę świadczyło 3,7 osób. Dopatrzyli się aż 91,8 tys. wykroczeń przeciwko prawom pracowników i odzyskali na rzecz prawie 83 tys. pracowników niewypłacone wynagrodzenia i inne świadczenia ze stosunku pracy na kwotę 105,5 mln zł. Strach pomyśleć, jaka byłaby skala wykrytych wykroczeń oraz szkód, gdyby kontrole nie były przeprowadzane po wcześniejszej zapowiedzi.

Inspektorzy pracy od dawna wskazywali, że zapowiadanie kontroli umożliwia nieuczciwym przedsiębiorcom tuszowanie naruszeń prawa i sprawia, że ich praca staje się nieskuteczna. Skąd jednak wziął się obowiązek wysyłania zawiadomień? W całej

Europie inspektorzy pracy wchodzą na kontrole do firm bez uprzedzenia. Kierują się przy tym konwencją nr 81 Międzynarodowej Organizacji Pracy, czyli prawem międzynarodowym, które nadaje im uprawnienie do przeprowadzania kontroli w dowolnym terminie i czasie. W Polsce panowało jednak zamieszanie, bo część przedsiębiorców chcących uniknąć kontroli powołuje się na ustawę o swobodzie działalności gospodarczej, która ogranicza czas i liczbę kontroli w podmiotach.

Konwencję stosowano też zbyt literalnie: w odniesieniu do sklepów i punktów handlowych, a z wyłączeniem zakładów usługowych. Tym samym np. pracownik magła, który zgłosił do PIP problem związany z czasem lub warunkami pracy, mógł czekać na inspektora w nieskończoność, bo kontrola musiała się najpierw zapowiedzieć, a jego pracodawca mógł nie odebrać listu.

Stowarzyszenie Inspektorów Pracy RP od wielu lat apelowało, aby wzorem całej Europy kierować się prawem międzynarodowym, które ma prymat nad ustawami krajowymi. Ostatecznie udało się. Danuta Rutkowska, rzeczniczka PIP, mówi: „Przyjęliśmy, zgodnie ze stanowiskiem rządu, że konwencja nr 81 MOP ma zastosowanie do wszystkich przedsiębiorców objętych zakresem działania PIP. Inspektor pracy nie będzie więc musiał stosować niektórych przepisów ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, m.in. zawiadamiać o zamiarze wszczęcia kontroli. Ma to na celu zwiększenie skuteczności działania PIP”.

Źródło: NowyObywatel.pl